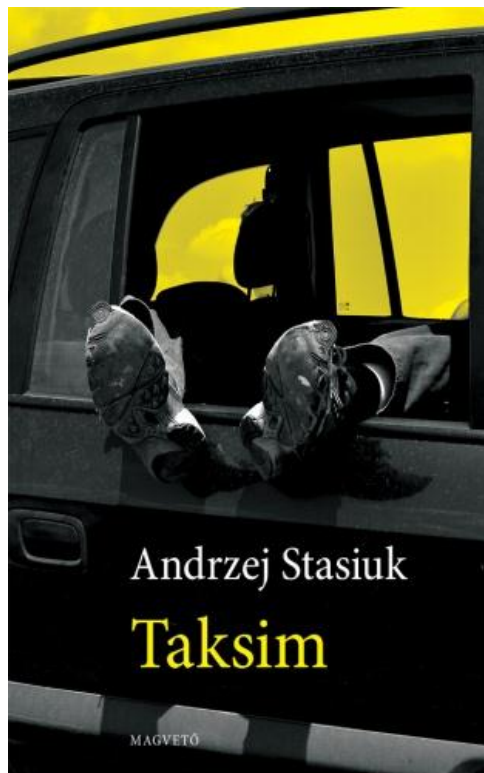


„Taksim” Andrzej Stasiuk



„Taksim” to historia dwóch handlarzy, Pawła i Władka, którzy krążą po Europie Środkowej sprzedając „ciuchy” z samochodu. Sami o sobie mówią: „Jesteśmy wędrownymi biznesmenami branży odzieżowo-dziewiarskiej i nasz los podobny jest do losu marynarzy, czyli samotność, samotność, samotność...”. Sprzedają rzeczy, które ludzie chcą kupić, bo znają je z telewizji albo kolorowych pism. Bohaterowie tak naprawdę bardziej niż używaną odzieżą handlują złudzeniami. Władek wykorzystuje bowiem ludzkie tęsknoty za ekskluzywnością, dzięki czemu bez problemu sprzedaje im stare ubrania, których metki sugerują, że pochodzą z Londynu czy też Paryża.

Poprzez tę historię Stasiuk ukazuje, iż teraz żyjemy na wielkim śmietnisku jednorazowych rzeczy: buty sprzedawane za grosze, ubrania za pół paczki papierosów. Kiedyś rzeczy kupowane były na całe życie, teraz kosztują wprawdzie niewiele, ale cóż

z tego, jeśli niemal natychmiast się rozpadają. Wyraźnie odczuwalna jest tęsknota za tymi starymi czasami.

Stasiuk zabiera czytelników w podróż po bezdrożach różnych krajów, ale również po zakamarkach wspomnień. Ta podróż w przeszłość ma na celu ocalenie od zapomnienia przeszłości. Władek podczas podróży opowiada bowiem przyjacielowi o swojej przeszłości, swoich dokonaniach w handlu i przygodach związanych z podróżowaniem. Jawi się wtedy jako klasyczny gawędziarz. Sam pisarz twierdzi, że „napisał książkę o sile opowiadania(...)Władek jest trochę jak Szwejk, a trochę jak Szeherazada”.

Książka nie została najlepiej odebrana przez Klubowiczki, które były zmęczone ciągłą „podróżą” oraz wulgaryzmami. Język, aczkolwiek uzasadniony, bo odpowiadający rzeczywistości, o której w książce mowa, zdecydowanie raził.

Agnieszka Tomczyk